

Śladami żołnierzy majora' „Łupaszki” po Trójmieście

W związku z przypadającym 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” zachęcamy do lektury artykułu Przemysława Giedrysa poświęconego działaniom podkomendnych majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu. Artykuł był już publikowany na łamach naszego czasopisma w 2013 roku². Korzystając z okazji, przypominamy go i uzupełniamy o kilka istotnych faktów, które zaistniały od czasu jego pierwszej publikacji. Dodajemy też kilka nowych zdjęć miejsc upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych na terenie Trójmiasta



Fragment muralu upamiętniającego żołnierzy 5 Brygady Wileńskiej AK przy al. Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku-Wrzeszczu

Fot. Tomasz Neumann



Fot. Tomasz Neumann

Po raz kolejny w dniu 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, ustanowiony mocą ustawy z dnia 3 lutego 2011 roku. Dzień ten poświęcony jest żołnierzom antykomunistycznego, niepodległościowego podziemia, którzy w ramach tzw. drugiej konspiracji walczyli z postępującą sowiecką Polką. Data nie jest przypadkowa, ponieważ właśnie 1 marca w 1951 roku w więzieniu mokotowskim w Warszawie dokonano egzekucji siedmiu członków IV Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Był to zarząd ostatniej organizacji o charakterze ogólnopolskim,

koordynującej walkę z komunistami o wolną i niezawisłą Polskę. Przy okazji tego święta warto wspomnieć o 5 Brygadzie Wileńskiej Armii Krajowej („Brygadzie Śmierci”), która była jednym z najbitniejszych oddziałów walczących z nową, „importowaną” ze wschodu władzą, i legendarnym dowódcy tej brygady, majorze Zygmuncie Szendzielarzu „Łupaszce”. W niniejszym artykule przedstawię kilka faktów dotyczących pobytu żołnierzy tej formacji w Gdańsku, Sopocie i Gdyni oraz działalności patroli dywersyjnych, zanim na dobre podkomendni majora „Łupaszki” rozpoczęli partyzancką walkę

w leśnych szwadronach na Pomorzu.

NA WILEŃSZCZYŹNIE I PODLASIU

Zygmunt Szendzielarz jesienią 1943 roku objął dowództwo oddziału, któremu wkrótce nadano nazwę 5 Brygady Wileńskiej AK. Była to brygada wchodząca w skład jednego z największych zgrupowań partyzanckich Państwa Podziemnego – Okręgu Wileńskiego AK. Podkomendni „Łupaszki” wzięli udział w kilkuset akcjach zbrojnych, walcząc z formacjami niemieckimi, litewskimi, sowiecką partyzantką, a później z oddziałami regularnymi Armii



Fot. Tomasz Neumann

HISTORIA



Po lewej:
Tablica upamiętniająca oddział „Kmicica” oraz 4 i 5 Brygadę Wileńską AK w kościele św. Brygidy w Gdańsku

Po prawej:
Tablica upamiętniająca 5 Brygadę Wileńską AK oraz inne oddziały ziemi wileńskiej i nowogrodzkiej w kościele św. Brygidy w Gdańsku

Fot. Przemysław Giedrys



Czerwonej oraz likwidując nęka-
jące polską ludność bandy rabun-
kowe. Brygada nie wzięła udziału
w walkach o wyzwolenie Wilna
spod niemieckiej okupacji w ra-
mach Operacji „Ostra Brama”
w lipcu 1944 roku. Major „Łupaszka”,
mając duże doświadczenie
w „kontaktach” z Sowiecami,
przewidział, że dla jego żołnie-
rzy spotkanie z krasnoarmiejcami
stanowi śmiertelne zagrożenie.
Dlatego postanowił przedzierać
się w kierunku południowo-za-
chodnim. W ten sposób brygada
dotarła do Puszczy Grodzieńskiej.
Tam została otoczona i częściowo
rozbrojona przez przeważające
liczebnie formacje sowieckie. Po
nieudanej próbie wyrwania się
z okrążenia i poniesionych stra-
tach, major Szendzielarz 23 lipca
1944 roku rozpuścił oddział, dając
żołnierzom wolną rękę. Tym, któ-
rzy chcieli kontynuować walkę,
nakazał przedzierać się niewiel-
kimi grupami przez rzekę Bug, na
miejsce koncentracji wyznacza-
jąc Puszcę Augustowską.

W sierpniu 1944 roku party-
zanci, którym udało się przebić
na Białostoczczyznę, znaleźli się

ponownie pod komendą majora
„Łupaszki”. W kwietniu 1945 roku
odtworzona 5 Brygada Wileńska
AK ponownie wyszła w pole, la-
tem osiągając liczebność około
dwustu pięćdziesięciu żołnierzy.
Major Szendzielarz podporząd-
kował swój oddział Komendzie
Białostockiego Okręgu AK Oby-
wateli. Na nowym terenie pro-
wadził walkę z NKWD, Urzędem
Bezpieczeństwa Publicznego
i jego agenturą oraz Korpusem
Bezpieczeństwa Wewnętrzne-
go i Milicją Obywatelską, stając
się postrachem nowej władzy na
Podlasiu. Jednakże już we wrze-
śniu na skutek odgórnego rozka-
zu ponownie rozwiązał 5 Brygadę.
Pozostawił tylko oddział kadro-
wy pierwszego szwadronu, który
stał się podstawą reaktywowa-
nej wkrótce na Białostoczczyźnie
6 Brygady Wileńskiej AK. Po tych
wydarzeniach major Szendzielarz
postanowił prowadzić dalszą wal-
kę na Pomorzu.

„ŁUPASZKA” W GDAŃSKU

Około 18 września 1945 roku „Łu-
paszka” przyjechał do Gdańska.

Zamieszkał początkowo w miesz-
kaniu Jadwigi i Natalii Laskow-
skich w Gdańsku-Oliwie, przy
ul. Alfa Liczmańskiego 18, a na-
stępnie przeniósł się przecnicę
dalej, na ul. Podhalańską 15 (13).
Po przybyciu na Pomorze nawią-
zał kontakt z podpułkownikiem
Antonim Olechnowiczem „Poho-
reckim” – komendantem ekster-
rytorialnego Okręgu Wileńskiego
AK, któremu się podporządkował.
Było to możliwe między innymi
dzięki łącznikowi majora Sze-
ndzielarza, wachmistrzowi Wa-
cławowi Beynarowi „Orszakowi”
(jego bratem był podkomendny
major z okresu białostockiego
Leon Lech Beynar, później znany
jako Paweł Jasienica, popularny
pisarz historyczny).

Duża aglomeracja portowa
dawała wiele możliwości pro-
wadzenia działalności bojowej
(możliwości aprowizacyjne, lo-
kalowe, ewentualna ewakuacja
z kraju drogą morską), podobnie
jak ukształtowanie terenu zbli-
żone do występującego na Wi-
leńszczyźnie (liczne jeziora, wiele
zwartych obszarów leśnych, na
przykład Bory Tucholskie). Dodat-



Po lewej:
Tablica upamiętniająca
Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”
w kościele św. Brygidy w Gdańsku

Po prawej:
Tablica upamiętniająca
m.in. Antoniego Olechnowicza
„Pohoreckiego” i Zygmunta
Szendzielarza „Łupaszkę”
na Cmentarzu Garnizonowym
w Gdańsku

Fot. Przemysław Giedrys

owym czynnikiem sprzyjającym działalności był napływ w ramach akcji repatriacyjnej i osiedlanie się na Pomorzu Zabużan, w tym znacznej liczby ludności z Wileńszczyzny, która we wcześniejszym okresie stanowiła podstawową bazę wsparcia dla działalności zbrojnej oddziałów partyzantycznych. Major „Łupaszka” liczył na poparcie tej ludności również w nowym otoczeniu, gdyż tylko część mieszkańców, z których korzystała na terenie późniejszego Trójmiasta 5 Brygada, należała do jej żołnierzy. Bardzo często osoby prywatne, głównie z Wileńszczyzny, które osiedlały się w opuszczonych przez Niemców mieszkaniach, zwłaszcza w Gdańsku i Sopocie, będąc sympatykami, współpracownikami, a nawet byłymi członkami partyzantki jeszcze na swych rodzimych terenach, ponownie wspierały działania „łupaszkowców”. Znaczącą grupę stanowili również krewni, znajomi i dawni towarzysze broni. Osoby te udostępniały swoje mieszkania na potrzeby organizacyjne Okręgu Wileńskiego AK, takie jak: lokale

i punkty kontaktowe, drukarnia, przechowalnie sprzętu i broni czy kancelaria. Oferowały żołnierzom pobyt i nocleg jednorazowo lub przez dłuższy czas. Oto kilka adresów mieszkańców konspiracyjnych: wspomniane wcześniej mieszkania przy ulicach Liczmańskiego i Podhalańskiej, gdzie kolejno mieszkał major Szendzielarz; Gdańsk-Oliwa ul. Liczmańskiego 6 (tutaj zamieszkała teściowa majora Szendzielarza z jego córką); ul. Wiązowa 3a (mieszkanie Reymonta Judzisz); ul. Grunwaldzka 168/5 (mieszkanie rodziny Fijałkowskich); ul. Sienkiewicza 12 (mieszkanie Franciszka Wielkiego); ul. Zbyszka z Bogdańca (mieszkanie Sabiny Kalinowskiej); ul. Jesionowa 5 (punkt kontaktowy – miejsce aresztowania Reginy Żylińskiej „Reginy” i porucznika Zygmunta Augustowskiego „Huberta”); ul. Wyspiańskiego 22c; ul. Reymonta 3/1 (mieszkanie Józefa Borodziuka – umieszczono tam Kancelarię Okręgu Wileńskiego AK); Sopot ul. Mickiewicza 45 (mieszkanie Leszka Krzywickiego „Leszka” – punkt propagandowy i drukarnia 5 Brygady);

Sopot ul. Wybickiego (mieszkanie rodziny Wazgów).

Osoby wspierające działania 5 Brygady często wykorzystywały możliwości, jakie dawały im aktualne miejsca pracy. Dostarczały dokumenty wystawione na fałszywe nazwiska, wykonywały rozpoznanie obiektów, które miały stać się celem akcji „łupaszkowców”. Doskonałym przykładem takiej współpracy była relacja z Zygmuntem Nicińskim, inspektorem Kuratorium Oświaty w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, który dostarczał zaświadczenia i legitymacje nauczycielskie. Innym przykładem był kontakt z braćmi Michałem i Walentym Wiersztoftami, dawnymi współpracownikami z okresu wileńskiego, którzy od 1945 roku piastowali kierownicze stanowiska w PKS-ie w Bydgoszczy. Doraźnie wypożyczali oni wozy, dostarczali karty pojazdów, dokumenty wyjazdowe, prawa jazdy, paliwo. Walenty przekazał na rzecz oddziału swój prywatny samochód marki Opel Olimpia.

Na początku listopada 1945 roku miało miejsce wydarzenie,



Tablica upamiętniająca poległych dowódców i żołnierzy 5 Brygady Wileńskiej AK w Bazylice Mariackiej w Gdańsku

Fot. Przemysław Giedrys

które omal nie pokrzyżowało planów dalszej pracy konspiracyjnej. Otóż podczas pobytu „Łupaszki” i kilku jego podkomendnych w jednej z restauracji przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku-Wrzeszczu doszło do sprzeczki z żołnierzami ludowego Wojska Polskiego. Patrol żandarmerii wojskowej, który przypadkowo pojawił się w lokalu, aresztował wszystkich uczestników zajścia i doprowadził do aresztu w Komendzie Miasta na rogu ul. Słowackiego, w pobliżu koszar. Tam uczestnicy kłótni spędzili w celach kilkanaście godzin. Bez przesłuchania, nierozpoznani, zostali zwolnieni z aresztu. Szendzielarz dysponował sfałszowanymi dokumentami wystawionymi na fikcyjne nazwisko (w rubryce „zawód” widniała informacja, iż jest mechanikiem samochodowym). Posiadał również odpowiednio dobrane ubranie, dzięki któremu nie rzucał się w oczy. W niedługim czasie po uwolnieniu majora do organów ścigania w Gdańsku dotarły jego zdjęcia. „Łupaszka”, przewidując aresztowanie, nie wrócił już do zajmowanego przez siebie mieszkania w Oliwie i po kilku dniach opuścił Gdańsk.

DZIAŁALNOŚĆ PATROLI DYWERSYJNYCH

Na naradzie w pobliżu Sztumu zapadła decyzja o utworzeniu patroli dywersyjnych. Ostatecznie powstały cztery patrole, którymi dowodzili: Zdzisław Badocha „Żelazny”, Henryk Wieliczko „Lufa”, Feliks Selmanowicz „Zagończyk” i Józef Bandzo „Jastrząb”. Ich zadaniem było zdobycie środków na rozbudowę i kontynuację walki (w tym planowanych działań partyzanckich w oddziałach leśnych) oraz rozpoczęcie antykomunistycznej działalności propagandowej (między innymi drukowano i kolportowano ulotki z odezwami majora kierowanymi do ludności cywilnej oraz żołnierzy i funkcjonariuszy komunistycznego reżimu). Członkowie patroli przeprowadzali akcje likwidacyjne najczęściej poprzedzane ostrzeżeniem (obejmowały one na przykład szczególnie szkodliwych działaczy reżimu, głównie członków Polskiej Partii Robotniczej), a także akcje ekspropriacyjne, w ramach których zdobywano fundusze, żywność, sprzęt (na przykład broń lub samochody, którymi przemieszczały się patrole i szwadrony) niezbędne dla pro-

wadzenia działań zbrojnych przez oddział. Celem akcji ekspropriacyjnych realizowanych przez 5 Brygadę Wileńską AK były instytucje państwowe i ich mienie. Major Szendzielarz dążył do tego, żeby działania jego żołnierzy były jak najmniej uciążliwe dla ludności cywilnej – za zajmowane mienie wystawiano pokwitowanie, na którym widniała pieczęć 5 Brygady oraz podpis majora „Łupaszki”.

Jeszcze przed formalnym stworzeniem patroli podkomendni majora „Łupaszki” przeprowadzili kilka akcji. W końcu grudnia 1945 roku patrol dowodzony przez „Żelaznego” przeprowadził akcję na kasy dworca PKP w Gdańsku. Rozpoznanie celu przeprowadził pracujący na kolei Reymont Judzisz. W akcji udział wzięli: „Żelazny”, „Lufa” oraz bracia Fijałkowscy – Jerzy „Stylowy” i Zbyszek „Pędzel”. Do głównej hali dworca, w której znajdowały się kasy, wszedł ubrany w mundur kolejarski „Żelazny”, który niósł paczkę. Pozostali, zabezpieczając go, obserwowali ludzi znajdujących się wewnątrz i na zewnątrz budynku. Badocha podszedł do drzwi prowadzących do pomieszczeń kasowych. Poprosił znajdującego się wewnątrz kasjera o ich otwarcie i odebranie prze-



Groby Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” i Danuty Siedzikówny „Inki” na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku

Fot. Przemysław Giedrys

syłki, którą rzekomo chciał nadać. Gdy kasjer odmówił, „Żelazny” wyciągnął pistolet i oddał kilka strzałów w zamek. Drzwi jednak nie otworzyły się, a zamieszanie, jakie powstało na dworcu, zmusiło „Łupaszkowców” do wycofania się. Po wyjściu z dworca skierowali się do samochodu zaparkowanego w pobliżu mostu Błędnik i odjechali w kierunku Wrzeszcza. Akcja zakończyła się niepowodzeniem.

Inną akcję przeprowadzono w noc sylwestrową 1945/1946 roku. Marian Jankowski „Marek”, Henryk Kazimierczak „Czajka” i Longin Jarmońkiewicz „Lolek” rozbili wtedy żołnierza ludowego Wojska Polskiego w Gdańsku-Wrzeszczu, przy ul. Morskiej (dzisiejsza ul. Do Studzienki).

Z kolei pod koniec stycznia 1946 roku do mieszkania inżyniera Lewandowskiego, pełniącego funkcję szefa jednego z wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, znajdującego się w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Sienkiewicza, wkroczyli „Żelazny” i Jerzy Lejkowski „Szpagat”. Zażądali oni wydania kluczyków od mercedesa, jednocześnie oznajmiając, iż rekwirują go na rzecz 5 Brygady Wileńskiej AK. Pozostawili pokwitowanie z pieczęcią brygady

i podpisem majora „Łupaszki”. Następnie wsiedli do samochodu i odjechali kilka przecznic dalej do garaży znajdujących się na terenie Politechniki Gdańskiej. Dzięki pomocy brata podporucznika Antoniego Rymszy „Maksa”, który był wykładowcą na tejże uczelni, w ciągu następnych dni w samochodzie dokonano kilku przeróbek, między innymi zmieniono jego lakier. Od tej pory mercedes stał się samochodem żołnierzy majora Zygmunta Szendzielarza. W podobnym okresie „Stylowy” z pomocą „chłopca z Oliwy” rozbili oficera ludowego Wojska Polskiego przebywającego w jednym z zakładów fryzjerskich w Gdańsku-Wrzeszczu, zdobywając pistolet TT z magazynkiem.

W kolejnych miesiącach rozbudowywano siatkę organizacyjną, która objęła tereny dzisiejszych województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego, kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Patrole wykonywały akcje w tak odległych miejscowościach, jak: Olsztyn, Bydgoszcz, Toruń, Koszalin, Białogard, Szczecin, a nawet Wałbrzych, Kłodzko czy Wrocław. Patrole dywersyjne cechowała duża mobilność, pomysłowość,

łatwość przystosowywania się do wciąż zmieniających się warunków oraz godna podziwu odwaga. Choć większość akcji była dokładnie planowana, zdarzały się działania spontaniczne, improwizowane. Celem akcji były instytucje państwowe i ich mienie, banki, pociągi przewożące pieniądze, terenowe placówki MO, UBP, SOK.

Wracając do wydarzeń, które miały miejsce na terenie przyszłego Trójmiasta, warto wspomnieć między innymi o likwidacji konfidenta w dniu 4 marca 1946 roku w Gdyni najprawdopodobniej przez patrol „Żelaznego”. Około 16 marca 1946 roku pododdział dywersyjny podporucznika Jerzego Jezierskiego „Stefana” oraz sierżanta Józefa Bandzo „Jastrzębia” wykonał akcję ekspropriacyjną na Urząd Pocztowy przy ul. Armii Radzieckiej (obecnie ul. Opata Jacka Rybińskiego) w Gdańsku-Oliwie, zdobywając 80 tys. zł. Najprawdopodobniej tego samego dnia plutonowi Tadeusz Urbanowicz „Moskito” i „Pędzel” przeprowadzili akcję na Składnicę Żelaza i Stali w Gdańsku, rekwirując... maszynę do pisania (akcja niepotwierdzona).

W marcu 1946 roku zwiększyła się częstotliwość działania „lot-



Tablica upamiętniająca aresztowanie Danuty Siedzikówny „Inki” przy ul. Wróblewskiego w Gdańsku-Wrzeszczu

Fot. Tomasz Neumann



Pomnik Danuty Siedzikówny „Inki” na skwerze jej imienia, przy ul. Gościnniej w Gdańsku-Oruni

Fot. Tomasz Neumann

nych patroli” na terenie trójmiejskim. Dnia 21 marca 1946 roku patrol „Jastrzębia” wykonał akcję ekspropriacyjną na Państwowy Monopol Spirytusowy w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 37 (obecnie ul. Bohaterów Monte Cassino), zajmując 400 tys. zł. Za ledwie sześć dni później, 27 marca, ten sam pododdział przeprowadził akcję na Urząd Skarbowy przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku-Wrzeszczu (istnieje wersja, iż była to kasa kolejki), zajmując 10 tys. zł. W drodze powrotnej „łupaszkowcy” natrafili na patrol ludowego Wojska Polskiego. Wywiązała się strzelanina. Jednemu z uczestników akcji, Zbigniewowi Fijałkowskiemu „Pędzłowi”, nie udało się uciec. Ostrzeliwał się otoczony w ruinach domu na rogu ulic Staszica i Słowackiego. Pomimo wezwań żołnierzy do złożenia broni, nie poddał się i odebrał sobie życie, żeby tylko nie wpaść w ręce wrogów.

Kolejna akcja „kombinowanego” patrolu została przeprowadzona na biuro gazowni w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Parkowej. Również w marcu pododdział dywersyjny 5 Brygady

Wileńskiej wykonał dwie akcje w Gdyni-Orłowie. Ich pierwszym celem stał się monopol tytoniowy. W trakcie pościgu zginął jeden funkcjonariusz milicji. Następnie dywersanci uderzyli na biuro Spółdzielni „Zgoda” w Orłowie, zajmując 47 tys. zł.

Ostatnia warta odnotowania akcja została przeprowadzona w dniu 2 kwietnia 1946 roku przez pododdział podlegający „Zagończykowi” na Państwowy Monopol Spirytusowy w Gdańsku przy ul. Łąkowej. Akcja zakończyła się niepowodzeniem. Jedynie jednemu z uczestników akcji – R. Korbutowi „Karaffie” – udało się ująć przed pościgiem. Jeszcze do lat 90. XX wieku na murze jednej z kamienic przy ul. Łąkowej wisiała tablica przypominająca to wydarzenie oraz milicjantów, którzy zginęli podczas wymiany ognia.

Państwowy Monopol Spirytusowy była to instytucja zajmująca się produkcją spirytusu oraz obrotem wyrobami spirytusowymi. Żołnierze majora „Łupaszki”, z których duża część wywodziła się ze środowisk harcerek, uważali działalność tej instytucji za szczególnie szkodliwą dla pra-

widłowego funkcjonowania społeczeństwa polskiego. Stąd biura i sklepy PMS były częstym celem akcji ekspropriacyjnych, przeprowadzanych przez patrole dywersyjne 5 Brygady Wileńskiej AK.

W kwietniu działalność lotnych patroli na terenie Gdańska, Sopotu i Gdyni praktycznie ustała. Mimo kontynuacji działań w innych rejonach ich aktywność była tutaj wygaszana. Po aresztowaniu Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” w lipcu 1946 roku możemy *de facto* mówić o faktycznym zamknięciu tego rozdziału aktywności 5 Brygady.

WALKI SZWADRONÓW NA POMORZU I ROZWIĄZANIE 5 BRYGADY WILEŃSKIEJ AK

W kwietniu 5 Brygada ponownie rozpoczęła walkę partyzancką. Utworzone zostały trzy szwadrony, nad którymi objęli dowództwo: Zdzisław Badocha „Żelazny”, Henryk Wieliczko „Lufa” oraz Leon Smoleński „Zeus”. Po śmierci „Żelaznego” szwadron przejął Olgierd Christa „Leszek” (jego brat Zdzisław „Mamut” był

HISTORIA



Obelisk upamiętniający Danutę Siedzikówną „Inkę” w parku jej imienia, przy ul. Armii Krajowej w Sopocie

Fot. Tomasz Neumann



Tablica upamiętniająca Danutę Siedzikówną „Inkę” na budynku Zespołu Szkół Technicznych w Sopocie

Fot. Tomasz Neumann

również partyzantem „Łupaszki”, zaś najmłodszy brat Janusz został w późniejszych latach znanym rysownikiem, twórcą serii komiksów o Kajku i Kokoszu). Stan kadrowy szwadronów wahał się od pięćdziesięciu do siedemdziesięciu osób przebywających jednocześnie w lesie, zaś ogólną liczbę ludzi, którzy przewinęli się przez ich szeregi, szacuje się na blisko dziewięćdziesiąt. Walki, jakie prowadzili partyzanci z 5 Brygady, miały bardzo spektakularny przebieg. Obfitowały w liczne potyczki, pościgi, zasadzki, ataki na posterunki MO, powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego itp. O jednej z akcji donosiła nawet rozgłośnia radia BBC. Szwadrony operowały na rozległym obszarze ówczesnych województw: szczecińskiego, pomorskiego i olsztyńskiego.

W listopadzie 1946 roku dwa szwadrony otrzymały rozkaz rozformowania. Pozostał oddział „Lufy”, z którym major Szendzielarz powrócił na Białostoczczyznę. W marcu 1947 roku na skutek włączenia wspomnianego szwadronu w struktury 6 Brygady, 5 Brygada Wileńska AK przesta-

ła istnieć. „Łupaszka” dowodził jeszcze zimą 1946/1947 roku niektórymi akcjami 6 Brygady, po czym w marcu 1947 roku opuścił szeregi partyzanckie i wyjechał początkowo do Warszawy, a następnie dalej na południe Polski. W czerwcu 1948 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na Podhalu, gdzie się ukrywał. Został osadzony w więzieniu na Mokotowie w Warszawie. Po długotrwałym śledztwie został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy na karę śmierci. Wyrok wykonano 8 lutego 1951 roku w więzieniu mokotowskim. Do dzisiaj nie udało się ustalić miejsca pochówku majora Zygmunta Szendzielarza [szczątki Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” zostały odnalezione i uroczyste pochowane w 2016 roku – przyp. red.]³.

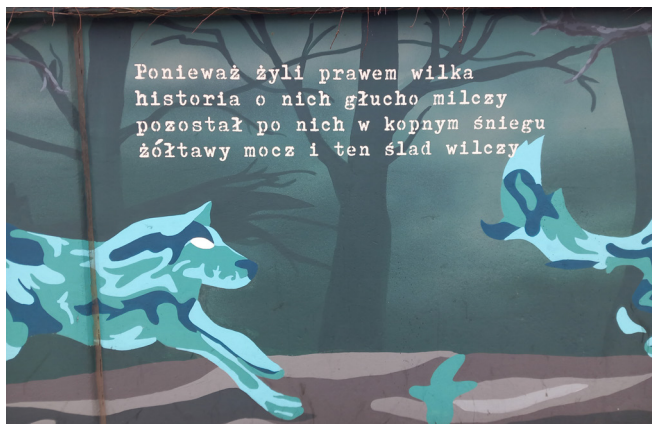
Wielu podkomendnych podzieliło los swego dowódcy. Część zginęła w walce, straciła życie, nie wytrzymując okrutnych przesłuchań. Byli ścigani niczym dzikie zwierzęta. Wielu odsiedziało wieloletnie wyroki w więzieniach o zaostrzonym rygorze. „Szczęśliwcom”, któ-

rym udało się przetrwać to piekło, częstokroć podupadłym na zdrowiu, ludowa władza nie szczędziła szykan, prowadziła inwigilację, łamała życiorysy, utrudniając lub nie dając szans na normalne życie.

Namacalnymi pamiątkami po działalności 5 Brygady w Gdańsku są między innymi nagrobki na cmentarzu garnizonowym przy Bramie Oliwskiej, w tym symboliczne groby „Zagończyka” oraz sanitariuszki Danuty Siedzikówny „Inki” – rozstrzelanych w dniu 28 sierpnia 1946 roku w piwnicach Aresztu Śledczego przy ul. Kurkowej. Podobnie jak w przypadku ich dowódcy miejsce pochówku obojga straconych po dziś dzień nie jest znane [szczątki Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” i Danuty Siedzikówny „Inki” zostały odnalezione i uroczyste pochowane w 2016 roku – przyp. red.]⁴. W kościołach: Mariackim i św. Brygidy w Gdańsku znajdują się tablice upamiętniające dowódcę i żołnierzy zarówno 5 Brygady, jak i innych oddziałów podziemia z Wileńszczyzny, Nowogródzczyzny i innych stron.

5 Brygada Wileńska AK i jej żołnierze stali się bohaterami

HISTORIA



Fragment wiersza *Wilki* Zbigniewa Herberta na muralu przy al. Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku-Wrzeszczu

Fot. Tomasz Neumann



Pomnik Żołnierzy Wyklętych w pobliżu Cmentarza Garnizonowego w Gdańsku

Fot. Tomasz Neumann

licznych opracowań naukowych, publicystycznych, prasowych, a nawet komiksów. Publikowane są wspomnienia żołnierzy majora Szendzielarza. Powstało kilka programów telewizyjnych oraz zrealizowano spektakl telewizyjny – *Inka 1946. Ja jedna zginę*.

Na koniec warto zastanowić się nad motywami, jakimi kierowali się major Szendzielarz i jego podkomendni, rzucając wyzwanie nowej władzy. Na pewno dowódca i żołnierze 5 Brygady chcieli dać przykład społeczeństwu, zaktywizować je i zdemaskować prawdziwe intencje komunistów. Nauczeni doświadczeniem, które wynieśli poprzez kontakty

z komunistami na rodzimych terenach, nie mieli złudzeń co do faktu, iż w ówczesnej sytuacji Polska nie miała szans na pełną niepodległość. Członków rządu lubelskiego uważali za uzurpatorów i marionetki Sowietów. Jego politykę zaś za wysoce szkodliwą, między innymi w wymiarze społecznym. Początkowo zapewne major „Łupaszka” liczył na konflikt pomiędzy dotychczasowymi aliantami, a nawet wybuch kolejnej wojny światowej. Gdy stracił i na to nadzieję, nie było już odwrotu i szans na normalne życie. Doskonałym podsumowaniem dywagacji na temat motywów, jakimi kierowali się „łupaszkowcy”,

prowadząc dalszą walkę, są słowa piosenki popularnej wśród wileńskich akowców, śpiewanej również przez członków 5 Brygady: „Żeby widzieć, padając w ataku, Polskę wolną i czystą jak łąka...”.

Niniejszy artykuł napisałem, korzystając z prac: Piotra Niwińskiego, Igora Hałagidy, Tomasza Łabuszewskiego, Kazimierza Krajewskiego, Marzeny Kruk, Izabeli Brzezińskiej, Piotra Szubarczyka, Janusza Marszałca, Piotra Semkowskiego, a także wspomnień Olgierda Christy.

Przemysław Giedrys

¹ W roku 2016 major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” został pośmiertnie awansowany na podpułkownika, a następnie pułkownika. Wydarzenia te miały miejsce już po powstaniu niniejszego artykułu.

² „Gazeta Uniwersytecka” 2013, nr 2 (134), s. 12–15.

³ <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/35307,Pozegnanie-plk-Zygmunta-Szendzielarza-Lupaszki-Warszawa-24-kwietnia-2016.html>

⁴ <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/36198,Pozegralismy-bohaterow-Uroczystosci-pogrzebowe-Danuty-Siedzikowny-Inki-i-Feliksa.html>